

Wymiary *mimesis*

Na łamach szóstego numeru „Tekstualiów” redakcja i autorzy pisma postanowili podjąć próbę rozpoznania i opisu kategorii *mimesis* – pojęcia kluczowego zarówno dla badań historyczno- i teoretycznoliterackich, jak i dla antropologii, filozofii, historii oraz teorii sztuk. Myślenie o mimetyczności skłania do powrotu do kwestii tak podstawowych jak pytania: Jakie są własności rzeczywistości? Co daje się powiedzieć o sposobie jej istnienia? O jaką rzeczywistość chodzi? Językową, społeczną, wewnętrzną, a może jeszcze inną? Na czym polega stosunek naśladowanego przedmiotu do naśladowanej rzeczywistości? Czy, a jeśli tak to kiedy wolno mówić o jej zgodności z opisywanymi, czy szerzej, prezentowanymi stanami rzeczy? W jakim stopniu ów świat może zostać odzwierciedlony? Przez kogo? Dla jakiego adresata? W jakim kontekście?

Nasuwać się też inne problemy: Czy *mimesis* jest kopiowaniem, czy raczej zapośredniczeniem, próbą interpretacji w języku? Czy, ze względu na intersubiektywny charakter języka, konieczność naśladowania w praktyce pisarskiej jego powszechnie używanych struktur, należałoby uznać mimetyczność za niezbywalną właściwość sztuki słowa? Na ile wykonalne w procesie lektury wydaje się abstrahowanie od rzeczywistości czy też wyobrażeń na jej temat? Jak czytać teksty, których warunkami zrozumienia okazują się znajomość kontekstu, w jakim powstały, rozpoznanie systemu odniesień? Czy rozumienie utworów polega na ich objaśnianiu w relacji do tego, co wobec nich zewnętrzne? Co począć z problemem alegorezy – interpretacji uwspółcześniającej – skoro jej punktem odniesienia staje się rzeczywistość „tu i teraz”, skoro dzieje się tak nawet wtedy, kiedy ta ostatnia jest postrzegana i przeżywana jako dysharmonijna, amorficzna?

Mnogość wymiarów, w jakich rozpatrywać można kategorię *mimesis* zmusza do wielopłaszczyznowej refleksji nad jeszcze innymi aspektami zjawiska. Postawione pytania rodzą kolejne: Czy w sytuacji, kiedy rozpoznanie otaczającego świata następuje z trudnością, dzieło sztuki musi nadal spełniać postulaty symetrii i proporcji, a utwór literacki powinien cechować się czystością gatunkową, zachowywać fabularną spójność? A co wtedy, gdy tekst wydaje się co najwyżej ułomną reprezentacją, zapisem nieudanej mediacji doświadczenia w języku? Czy należy wtedy uznać za nierzeczywistą również potrzebę stworzenia takiej reprezentacji? Czy dzieło sztuki będące elementem rzeczywistości może nie mieć żadnego z nią w związku, a to, że podlega ona twórcemu przekształceniu lub zostaje zdeformowana (na przykład w tekście literackim) oznacza zawsze, iż powstały wytwór traci zdolność oddziaływania na nią zwrotnie? Czy przesądza o tym, że rzeczywistość nie może stać się podobna do proponowanych przez sztukę sposobów konceptualizacji świata? W jakiej mierze uprawnione staje się stwierdzenie, zgodnie z którym utwór literacki zawdzięcza potencjał mimetyczny wyłącznie perswazyjnej skuteczności słowa, że funkcja *mimesis* daje się sprowadzić do oddziaływania na odbiorcę za pośrednictwem zręcznych operacji retorycznych?



Justyna Kościelna rysunek nr 1

Kaliber trudności, jakie wiążą się z formułowaniem rozpoznań na temat *mimesis*, nie powinien zniechęcać do rozważań nad wymiarami reprezentacji. Przeciwnie, wydaje się, że właśnie te problemy są świadectwem nie tylko złożoności, ale przede wszystkim nośności zagadnienia. Postulat przenoszenia zjawisk otaczającej rzeczywistości w obręb literackiej fikcji czy innych dzieł sztuki, nie musi współcześnie tracić na znaczeniu. Wspomniana transpozycja może stać się rodzajem epistemologicznej sondy, właśnie dlatego, że refleksja nad *mimesis* jest namysłem nad relacją poznawczą. Różne warianty jej rozumienia jawią się jako pośrednie odpowiedzi na pytanie „po co nam literatura i sztuka?”. Dążenie do rozwiązania problemu sensu twórczości literackiej, artystycznej, naukowej, próba określenia specyfiki ich związku z rzeczywistością to jedno z najistotniejszych, a zarazem najtrudniejszych wyzwań, jakie mogą podjąć pisarze, artyści, literaturoznawcy, antropolodzy, filozofowie, wyzwań wartych zachodu, nawet gdyby okazać się miało, że efektami tych poszukiwań będą opowieści o niespełnieniu.



Justyna Kościelna rysunek nr 2

⁵ Ibidem, s. 379.